

Prof. dr hab. Anna Dąbrowska
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja pracy doktorskiej Pani mgr Rui Mao pod tytułem *Kompetencja językowa w języku polskim Chińczyków zdających egzaminy certyfikatowe z języka polskiego jako obcego w latach 2007-2011*

Przedstawiona do oceny praca doktorska Rui Mao jest opracowaniem mieszczącym się w obszarze glottodydaktyki polonistycznej, dziedziny wspaniale rozwijającej się w ostatnich latach. Wybór tematu jest jak najbardziej trafny – tak dobrany, by jak najlepiej wykorzystać kompetencje językowe i międzykulturowe Doktorantki. Za to chwała promotorowi.

Pani magister Rui Mao koncentruje się – zgodnie z tytułem dysertacji – na opanowaniu języka polskiego przez chińskich uczestników egzaminów certyfikatowych. Sprawdza, jakie sprawności i z jakiego powodu sprawiają im najwięcej kłopotów. Stawia też hipotezy dotyczącej powodów takiej sytuacji.

Rui Mao jest badaczką posiadającą wyjątkowe i rzadkie kompetencje – zna oba języki, z których jeden jest jej językiem ojczystym, jest tłumaczką, a także doświadczoną lektorką języka polskiego jako obcego oraz chińskiego jako obcego, ponadto skończyła studia magisterskie nauczania chińskiego jako obcego (s. 146). Rzadko zdarza się osoba tak znakomicie przygotowana do analizy polszczyzny studentów chińskich.

Doktorat liczy 281 stron, został podzielony na osiem rozdziałów (plus aneks, indeksy oraz bibliografia). Taki układ pracy jest logiczny i nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Celem pracy jest wskazanie, które sprawności wchodzące w skład egzaminu państwowego z języka polskiego zostały przez chińskich studentów dobrze opanowane, a które należy uznać za deficytowe. Zasadniczy cel pracy został doprecyzowany pięcioma dobrze postawionymi pytaniami badawczymi (s. 99).

Pierwsza część pracy – rozdziały 1-3 (R. 1 *Ogólny stan polonistyki w Chinach*, R. 2. *Początki studiów polonistycznych w Chinach na przykładzie rozwoju i osiągnięć Pekinśkiego Uniwersytetu Języków Obcych*, R. 3. *Dynamiczny rozwój studiów polonistycznych w XXI wieku*, s. 17-86) przynosi omówienie polonistyki chińskich – ich rozmieszczenie geograficzne i czas powstania oraz osiągnięcia. Autorka podaje rozumienie terminu *polonistyka* w odniesieniu do różnych jednostek akademickich prowadzących nauczanie JPJO za granicą, wspierając się przy tym ustaleniami innych badaczy (J. Mazur, W. Miodunka i J. Tambor, A. Dąbrowska). Za polonistyki uznaje „studia polonistyczne prowadzone na chińskich uniwersytetach” (s. 19). Wymienia działające w Chinach polonistyki (jest ich łącznie 16) i przedstawia je na mapce oraz w tabeli (s. 21). Mapa – jak zawsze pomocna w zrozumieniu jakiegoś zjawiska - wyraźnie pokazuje zagęszczenie uczelni z lektoratami JPJO lub polonistykami w części wschodniej i środkowej Chin i ich całkowity brak na ogromnej połaci zachodniej tego kraju.

Jest oczywiste, że dużo miejsca poświęcono najstarszej polonistyce chińskiej na Państwowym Uniwersytecie Języków Obcych w Pekinie założonej w 1954 roku. Cenny dla obecnych i przyszłych badaczy dziejów nauczania JPJO jest wykaz lektorów z Polski, pracowników chińskich, omówienie ich dorobku naukowego i tłumaczeniowego oraz osiągnięć dydaktycznych, a także wykaz zajęć polonistycznych. Wrażenie robi liczba 1872 godzin zajęć prowadzonych w języku polskim przez cztery lata studiów (s. 31-33) – tym większe, jeśli porównać tę liczbę z godzinami prowadzonymi na Uniwersytecie Pedagogicznym w Harbinie – 974 godziny (s. 46). Tu muszę zaznaczyć pewne moje wahanie – w tabeli brak semestrów III – VI, być może więc rzeczywista liczba godzin jest większa niż podana w cytowanej tabeli (tym bardziej, że w Kantonie są 1504 (s. 51) godziny, a w Szanghaju 2160 godzin - s. 53).

Po założeniu pierwszej polonistyki nastąpiła długa przerwa – dopiero 55 lat później (w roku 2009) powstała kolejna polonistyka na Uniwersytecie Pedagogicznym w Harbinie. W kolejnych latach XXI wieku w szybkim tempie tworzone nowe polonistyki lub lektoraty języka polskiego – ostatni wymieniony przez Doktorantkę w roku 2020 (Uniwersytet Zaozhuański w prowincji Shandong).

Autorka omówiła ponadto cztery ośrodki nauczania JPJO we współczesnych Chinach: na Uniwersytecie Pedagogicznym w Harbinie, na Szanghajskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych oraz na Uniwersytecie Syczuańskim w Chengdu (s. 43 i nast.).

Tak więc pierwsze dwudziestolecie obecnego stulecia charakteryzuje niespotykany w innych krajach rozwój nauczania języka polskiego w Chinach. Chińskie polonistyki nie powstają jako wynik inicjatywy oddolnej, potrzeby odczuwanej przez obywateli nawiązujących kontakty handlowe, gospodarcze czy kulturalne z Polakami, lecz są wynikiem polityki państwa (na stronie 51 rozprawy pada wyraźne stwierdzenie, że ważnym czynnikiem powstania polonistyki w Szanghaju była „wola polityczna władz obu krajów”), czyli tworzone są z powodów politycznych, wspartych interesami gospodarczymi. W tym wypadku chodzi o inicjatywę przewodniczącego Xi Jinpinga *Jeden Pas, jeden Szlak* (z roku 2016), a także o wcześniejsze powstanie polsko-chińskiego partnerstwa strategicznego w 2011 roku. „Prawdopodobnie historia taką właśnie genezę będzie przekazywać następnym pokoleniom” stwierdza Rui Mao (s. 64).

Piszę o tych sprawach dlatego, że w długich dziejach nauczania języka polskiego jako obcego znam jeszcze tylko jeden taki wyrazisty przypadek – pod koniec XVIII wieku (w roku 1796) król pruski Wilhelm II wydał rozkaz gabinetowy, w którym nakazał wprowadzenie lektoratu języka polskiego na uniwersytetach krajowych oraz w gimnazjach. Wynikało to z interesów politycznych. Po dziesięciu latach, kiedy całkowicie zmieniła się sytuacja polityczna w Europie, lektoraty te w większości przestały istnieć. Nie przeprowadzam paraleli; mam nadzieję, że w przypadku Chin tak się nie stanie.

Autorka podaje też inne przyczyny rozwoju nauczania JPJO w Chinach: współpracę gospodarczą i wymianę handlową, które od wieków stanowią niezwykle ważną motywację podejmowania nauki języków obcych, turystykę, a także prestiż Polski i kultury polskiej oraz chińsko-polskie związki historyczne (Harbin). Znaczącą rolę wspierającą polonistyki i ich

otwieranie odgrywają polskie placówki dyplomatyczne i polskie uniwersytety partnerskie (s. 65 – 71).

Jednak w roku 2022 (*obecnie* – s. 71) nauczanie języków obcych przeżywa w Chinach „duży kryzys”, a znajomość języka obcego uznawana jest jedynie za narzędzie (s. 71), co kładzie cień na optymistyczne doniesienia o dynamicznie rozwijających się polonistykach. Trudna sytuacja wynika z nasycenia rynku pracy, w związku z czym brak atrakcyjnych miejsc zatrudnienia – część absolwentów nie zajmuje stanowisk wymagających znajomości języka polskiego, większe są także oczekiwania młodych Chińczyków. Taka sytuacja powoduje (czy też może spowodować) zmniejszenie zainteresowania studiami polonistycznymi, na które często trafiają przypadkowi młodzi ludzie.

Najważniejsza część pracy, czyli rozdziały od czwartego do szóstego, poświęcona została zagadnieniu tytułowemu, czyli analizie kompetencji w języku polskim studentów chińskich oraz analizie błędów gramatycznych przez nich popełnianych. Rozdział *4 Kompetencje językowe chińskich studentów w świetle egzaminów certyfikatowych w 2007 i 2011 r. Analiza ilościowa* opisuje dokładnie powstanie i rozwój systemu certyfikacji JPJO przed rokiem 2015, czyli w czasie działania nieznowelizowanej ustawy o języku polskim. W pracy nastąpiła pomyłka w dacie - nowelizacja miała miejsce 15 czerwca 2005 roku (s. 89). Oczywiście chodzi o rok 2015.

Aby osiągnąć założony cel pracy, Doktorantka wykorzystała arkusze egzaminacyjne z dwóch egzaminów certyfikatowych, które odbyły się w Pekinie w latach 2007 i 2011. Rui Mao przeanalizowała „30 egzemplarzy egzaminów certyfikatowych” z poziomu B1 oraz B2. Są to arkusze 11 studentów poziomu B1 oraz 19 zdających na poziomie B2. W recenzowanej pracy obie sesje egzaminacyjne zostały omówione osobno (analiza ilościowa), natomiast analizie jakościowej poddano prace z części pisemnej.

Doktorantka wzięła pod uwagę trzy części egzaminu – mówienie, pisanie oraz poprawność gramatyczną, koncentrując się na błędach gramatycznych. Z prac pisemnych wyekscerpowowała 1423 błędy językowe, z czego większość z poziomu B2 (zdających na tym poziomie było więcej). Jest to materiał w zupełności wystarczający do wyciągnięcia wiążących wniosków.

Autorka wybrała metodę analizy dokumentów. Dokumentami są w tym wypadku dwie części egzaminu – wypowiedź ustna oraz pisanie. Nie mogły być one przeanalizowane w ten sam sposób, ponieważ nie istniała możliwość prześledzenia egzaminu ustnego; osoby nieegzaminujące nie mają bowiem dostępu do tego, w jaki sposób przebiegał egzamin i dysponują tylko ocenami postawionymi przez egzaminatorów. Badaczka miała więc jedynie wgląd pośredni. Zupełnie inaczej jest w odniesieniu do *pisania* – tu Doktorantka mogła sama ocenić teksty, wypisać i przeanalizować interesujące ją błędy. Z części *mówienie* nie mogła zaś wyekscerpować żadnych błędów. Dlatego typologii i analizie podlegają jedynie błędy pochodzące z obu części modułu *pisanie*. Na stronie 149 można przeczytać, że błędy zostały spisane, podliczone i usystematyzowane „od najczęściej do najrzadziej występujących w odniesieniu do konkretnego poziomu zaawansowania”. Odczuwam pewien niedosyt – nie

ma dokładnych wyliczeń pokazujących, ile jakich błędów pojawiło się w szczegółowych kategoriach (np. celowniku I. poj. rzeczowników rodzaju żeńskiego, 1 osobie I. poj. czasu przeszłego). Są informacje, ale zbyt ogólne. Autorka zastosowała „zgrubną” typologię, nie wchodząc w szczegóły, co dla implikacji glottodydaktycznych, tak istotnych dla doktoratu, nie jest idealne. Owszem, jest informacja, że na poziomie B1 w części PG widać, że zdający najlepiej opanowali narzędnik, biernik i dopełniacz rzeczownika, natomiast gorzej było w odniesieniu do miejscownika i celownika (s. 174-175). Taki wynik potwierdza wnioski Romana Laskowskiego w odniesieniu do opanowywania polskiego systemu przypadkowego przez dzieci polskie mieszkające w Szwecji (Laskowski 2009), tym samym wskazuje, że opanowywanie polskiego systemu przypadkowego przebiega w sposób uporządkowany.

Błędy zostały przeanalizowane w zależności od poziomu – osobno dla B1 i osobno dla B2, co jest zrozumiałe i uzasadnione. Każdemu z poziomów przypisano odmienny podział błędów, co prawdopodobnie wynika z innych wymagań stawianych zdającym. Poprawniejsze metodologicznie byłoby zastosowanie tej samej typologii dla obu grup.

Część *mówienie* okazała się bardzo trudna dla Chińczyków, co – w świetle zdających z innymi językami pierwszymi – może być zaskakujące, ale prawdopodobnie wiąże się ze stylem uczenia się funkcjonującym w Chinach oraz kłopotami dotyczącymi odmiennej wymowy i intonacji języka polskiego. Analiza ocen wystawianych przez egzaminatorów wyraźnie pokazała, że w tej części egzaminu najgorzej wypadła poprawność gramatyczna. I tylko tyle można stwierdzić, patrząc na wyniki częściowe egzaminu ustnego.

Inaczej jest w części *pisanie* – Doktorantka miała dostęp do zadań i tekstów napisanych przez zdających, sama wypisywała błędy i je klasyfikowała. Wykorzystała również oceny wystawione przez egzaminatorów, co pozwoliło na szybkie określenie, które z ocenianych kryteriów jak wypadło. I znów okazało się, że w pisaniu zdający najgorzej radzą sobie z poprawnością gramatyczną (s. 116).

Na poziomie B2 - odwrotnie niż na B1 – mówienie okazało się sprawnością najlepiej opanowaną - to w grupie z Szanghajskiego Uniwersytetu Studiów Międzynarodowych, nie w egzaminach certyfikatowych (s. 119). Natomiast w części *pisanie* nieodmiennie najgorzej została oceniona poprawność gramatyczna.

Analiza ilościowa przyniosła ogólne informacje na temat sprawności opanowanych przez studentów chińskich oraz sprawności deficytowych. Analiza jakościowa została przeprowadzona w rozdziale 5 *Analiza jakościowa błędów gramatycznych popełnianych przez chińskich studentów na poziomach B1 i B2*. W tym najważniejszym fragmencie pracy Rui Mao stawia sobie za cel „podział błędów i ustalenie przyczyn ich popełniania” (s. 143), przy czym kilka stron dalej pisze nieco ostrożniej o „postawieniu hipotez odnośnie źródeł trudności” (s. 147). Równie wstrzemięźliwie pisze o swojej klasyfikacji: „postaram się podać klasyfikację błędów gramatycznych wyekscerpowanych z arkuszy egzaminów certyfikatowych na poziomie B1 i B2” (s. 146). Z 30 arkuszy egzaminacyjnych poddano analizie 215 zadań gramatycznych i 60 tekstów pisanych. Na obu poziomach zaawansowania najwięcej błędów z części *poprawność gramatyczna* dotyczyło form aspektowych i fleksji

rzeczownika; natomiast w odniesieniu do części *pisanie* najwięcej było błędów gramatycznych i leksykalnych.

Mieszane uczucia budzi podawanie wyników w procentach w odniesieniu do grup kilku- lub kilkunastoosobowych. I tak cztery osoby z sześciu to 66,66%, a jedna to 16,67% (s. 119). Sześć osób to zbyt mała próbka do stosowania takich narzędzi.

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie do tekstu kilkadziesiąt tabel, które – jak zwykle – sprawiają, że omawiane w tekście ciągłym zagadnienia stają się jaśniejsze. Niektóre tabele można by uzupełnić o podsumowanie zaprezentowanych danych liczbowych (np. w tabeli 29 na stronie 148/9).

Ciekawym i niezbędnym, choć krótkim fragmentem pracy jest analiza kontrastywna systemów gramatycznych języka chińskiego i polskiego. Przyjmuję, że pod pojęciem *język chiński* kryje się standardowy język mandaryński. Jest on izolujący, a polski – fleksyjny, w chińskim ważna jest pozycja wyrazu w zdaniu (SVO). Brak fleksji w chińszczyźnie powoduje, że przyzwyczajenia te są przenoszone do języka nauczanego, powodując błędy.

Na poziomie B2 najczęściej problemów związanych było z aspektem („pary aspektowe w języku polskim można uznać za najtrudniejsze zagadnienie gramatyczne dla chińskich studentów” (s. 187) oraz fleksją rzeczowników i przymiotników, a także trybami czasownika (s. 183). W odmianie przymiotnikowej i rzeczownikowej najtrudniejszy okazuje się *mos*. w mianowniku l. mn. oraz końcówki dopełniacza l.mn.

W rozdziale 6 *Studium przypadku opanowywania polszczyzny przez studentów polonistyki na Szanghajskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych* Doktorantka omawia „jakość polszczyzny” studentów chińskich studiujących na Szanghajskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych w latach 2017-2021. Analiza dotyczy postępów w mówieniu po polsku oraz umiejętności pisania tekstów w tym języku. Bardzo dobrym pomysłem jest ocena wypowiedzi ustnych, ponieważ w odniesieniu do egzaminów certyfikatowych nie było to możliwe. Po roku nauki wypowiedzi studentów chińskich odpowiadały poziomowi A2, przy czym największe problemy językowe dotyczyły gramatyki. Jeśli zaś chodzi o teksty zaliczeniowe pisane po czwartym roku studiów, to reprezentowały one poziom średnio zaawansowany, postęp więc był ogromny.

W czasie czteroletnich licencjackich studiów polonistycznych studenci poczynili znaczne postępy, osiągając poziom znajomości polszczyzny B1. Gratulacje.

Bardzo ważny jest rozdział siódmy poświęcony implikacjom glottodydaktycznym wynikającym z przeprowadzonej w pracy analizy błędów chińskich studentów, doświadczeniu lektorskiemu Doktorantki oraz posiadanym przez nią wiadomości polonistycznych. Rozdział ten - *Jakość polszczyzny i kompetencja językowa chińskich studentów polonistyki. Podsumowanie badań* - ma charakter praktyczny. Rui Mao dochodzi do wniosku, że przede wszystkim konieczne jest nauczanie gramatyki języka polskiego, zwłaszcza w początkowym okresie nauki. Potwierdza to czytane (słyszane) od jakiegoś czasu opinie, że podejście czysto komunikacyjne, kładące nacisk na porozumiewanie się nawet bez dobrego opanowania gramatyki, nie może być stosowane bez brania pod uwagę tego, kto

i gdzie się uczy. Druga sprawa, pośrednio wynikająca z przeprowadzonej analizy, dotyczy konieczności opracowania nowych, nowoczesnych i ciekawych podręczników przeznaczonych dla odbiorców chińskojęzycznych. Autorka wymienia zagadnienia, które powinny się znaleźć w opracowaniu na poziom B1 i B2; jest to między innymi opis w języku chińskim podstawowych cech języka polskiego, słowotwórstwo, a także składnia zdań złożonych oraz interpunkcja, a na poziomie C1-C2 stylistyka i frazeologia. Wszystkie podręczniki powinny być uzupełnione ćwiczeniami, także tłumaczeniowymi.

Doktorantka pisze też o wadze studenckich staży językowych w Polsce, o dotkliwym braku możliwości zdalnego zdawania egzaminów certyfikacyjnych i – w związku z tym – o potrzebie ich opracowania. Wreszcie o konieczności rozpowszechnienia informacji o chińskich polonistykach oraz o potrzebie dalszych badań naukowych nad nauczaniem JPJO w Chinach.

Aneks po głównym tekście rozprawy jest rozbudowany, pokazuje w kontekście przykłady analizowane w pracy. Są to kopie przykładowych arkuszy egzaminacyjnych z częścią gramatyczną oraz sprawnością pisania. Jest to bardzo ważne dla czytelników, którzy nigdy nie widzieli egzaminów z języka polskiego pisanych przez Chińczyków.

Część druga aneksu to ujęty w tabele (osobno dla poziomu B1 i B2) wykaz błędów popełnionych przez poszczególne osoby w części *poprawność gramatyczna*. Konstrukcja tabeli – wskazanie błędów przypisanych poszczególnym zdającym – jest analityczna. Pod tym pojęciem rozumiem wielokrotne wymienianie podobnych lub takich samych błędów bez podsumowania pokazującego, których z nich było najwięcej.

Brak tabeli zawierającej błędy wyekscerpowane z prac pisemnych. A szkoda, ponieważ pokazałoby to wyraźnie różnicę między błędami wymuszonymi i niewymuszonymi, jak swego czasu nazwałyśmy to z Małgorzatą Pasieką.

Pewien niedosyt wiąże się z brakiem zbiorczego podsumowania liczbowego, wyraziście pokazującego liczbę popełnionych błędów danego rodzaju na określonym poziomie zaawansowania. Nie ma na przykład liczb informujących, ile razy popełniono błędy aspektu, ile w odniesieniu do poszczególnych przypadków rzeczownika i innych części mowy.

Nie ze wszystkimi stwierdzeniami Doktorantki się zgadzam. I tak trudno zgodzić się z poglądem, że formy *pracowity – pracowici, miły – mili* są nieregularne (s. 139).

Niewielki błąd wkradł się do tabeli 39 – miejsce przymiotnika *prosty* zostało zamienione z przysłówkiem *prosto* (s. 178).

„Dymorficzna konstrukcja składniowa” to składniowa konstrukcja dymorficzna, czyli SKD (s. 197). Lepiej w terminologii nie zmieniać szyku członów tworzących nazwę.

Cennym wnioskiem wypływającym z pracy jest uznanie interferencji za główny czynnik sprawczy błędów. Taki wniosek może wyciągnąć jedynie osoba bardzo dobrze znająca oba języki, świadoma ich podobieństw i różnic (por. Marta Skura 2018, Izdebska-Długosz 2021).

Bibliografia jest wyczerpująca i zestawiona poprawnie. Brak w niej pracy Cyrzyka 2008 (choć jest przywoływany na stronie 25), a więc wymaga uzupełnienia.

Praca doktorska napisana po polsku przez Chinkę charakteryzuje się dobrą, a nawet bardzo dobrą polszczyzną, co robi wrażenie i budzi respekt. Tym bardziej, że pani mgr Rui Mao wykazała właśnie w swoim doktoracie, ile trudu i pracy musi przez długi czas wkładać osoba chińskojęzyczna, by opanować indoeuropejski język fleksyjny. Doktorantka swobodnie konstruuje zróżnicowane wypowiedzenia, posługuje się polską terminologią językoznawczą (choć zdarzają się potknięcia, jak na stronie 101, gdzie jest *tryb przypuszczalny*, nie *przypuszczający*), opanowała technikę pisania prac naukowych po polsku. Czytelnik, który nie wiedziałby, kto jest autorem recenzowanej pracy, uznałby pewnie, że została napisana przez Polskę/Polaka. I zasadniczo nie myliłby się.

Uwagi dotyczące gramatyki, stylu, pisowni, interpunkcji

Piszę o tych zagadnieniach, ponieważ – jeśli Autorka zechciałaby opublikować całość lub fragmenty pracy – te uwagi mogą być przydatne. Przed opublikowaniem należałoby przeprowadzić skrupulatną adiustację tekstu lub jego fragmentów.

Gramatyka

Mimo bardzo dobrej polszczyzny, jaką została napisana praca, Doktorantka nie ustrzegła się uchybień gramatycznych, zwykle niebędących jednak błędami kardynalnymi. Są to na przykład:

Polonistyka na PUJO była jedyną instytucją, na której można było uzyskać dyplom (s. 17), egzamin maturalny w skrócie zwana gakao (s. 30), z Harbinem dzieli Kanton niemal 3000 kilometrów (s. 48), oferuje szeroki zakres dyscyplin naukowych, m. in. nauki humanistyczne, nauki ścisłe, inżynieria, medycyna, ekonomia ... (s. 57), ... uczyły się przynajmniej jednego języka obcego (najczęściej język angielski) ... (s. 70), ... dane z tego roku nie są objęte i analizowane w tej pracy ... (s. 96), ... poziomem zdających w zagranicy ... (s. 98), Wszyscy byli w Polsce na długim (semestralny lub roczny) ... programie językowym (s. 102), Wiadomo jednak, że opanowanie poszczególnych sprawności językowych nie musi być identyczna ... (s. 118), Z doświadczeń osobistych studenci chińscy niechętnie podejmują wypracowanie typu recenzji (s. 123); Podobnie jak w przypadku analizy wyników na poziomie B1 wybrano fragmenty dwóch zdających z tego samego poziomu (s. 24); Porównując oceny uzyskane przez studentów z grupy 2011 roku z ocenami uzyskanymi przez studentów z grupy z 2007 roku, wyniki różnią się pod każdym względem (s. 128/9); Egzamin rozpoczyna się od bardzo krótkiej rozmowy z egzaminatorem i nie podlega ocenie (s. 132); Liczby błędów gramatycznych popełnianych ... (s. 150, tab. 30); W języku chińskim nie istnieją prefiksy, które dodajemy do czasowników ... (s. 169); Po przejrzaniu arkuszy wszystkich zdających danej grupy, studenci nie mieli problemu rozpoznać miejsce, które powinni uzupełnić formą trybu rozkazującego czy przypuszczającego (s. 193); ... można dzielić przyczyny popełnianych błędów na kilku grup (s. 194); Badani najlepiej sobie radzili z imiastowem przysłówkowym

współczesnym, **którego** dowodem jest ... (s. 194); ... postępy w nauce oraz ich osiągnięcia są pełnowartościowe **do analiz i badań z różnych aspektów** (s. 201); ... w celu ustaleniu oceny wspólnej (s. 203).

Odmiana nazwisk

... Leszek Cyrzyk wspomina *Xiao Huimin* następująco... (s. 25); ... przetłumaczone przez *Zhao Gang* (s. 38), choć na stronie 42 jest forma odmieniona: ... zdanie *Zhao Ganga*; ... dzięki inicjatywie podjętej przez ówczesnego przewodniczącego *Chin Deng Xiaoping* ... (s. 62).

Z kolei przy odmianie innego nazwiska niepotrzebnie pojawia się apostrof – *Według przewodniczącego ChRL Xi Jinping'a* ... (s. 78).

Szyk

Zdarza się, że uporządkowanie linearne wyrazów w zdaniu jest zaburzone (tj. nie jest neutralne), czego przykładem np. kompetencja językowa „w języku polskim Chińczyków” – szyk nienacechowany to *kompetencja językowa Chińczyków w języku polskim* (s. 12); *Poziom B1 cieszył się największą popularnością u chińskich studentów, który został wybrany przez 11 osób* (s. 103); ... *im więcej certyfikatów zdobywają, tym więcej szans i możliwości na przyszłość będą mieli* (s. 106),

Leksyka

Ówczesny – obecny: ... w końcu 90% obecnych studentów podjęło decyzję przystąpienia do egzaminów ... (s. 94); ... *ponieważ mówienie po polsku dla Chińczyków nie tylko polega na pokonaniu trudności językowych, a również muszą oni pokonać barierę psychiczną* (s. 111); ... *przywiązuje się dużo wagi do przekazywania studentom wiedzy o Polsce* (s. 137); Z tego można stwierdzić, że studenci chińscy dobrze zrozumieli ... (s. 193).

Styl

Na początku tylko 2 osoby okazały skłonność na B2 (s. 94)

Interpunkcja

Błędów interpunkcyjnych jest bardzo dużo. Nie wymieniam ich, zaznaczę jedynie, że chodzi przede wszystkim o obustronne wydzielenie przecinkami zdań wtrąconych, a także oddzielanie imiesłowowych równoważników zdań.

Literówki

Liczba błędów literowych nie odbiega od przeciętnej doktoratowej – rzadko się zdarza, by się one w pracy doktorskiej nie pojawiły. W analizowanej pracy to na przykład *jaki* zamiast *jakim*, *różna* *czynniki* zam. *różne* *czynniki* (s. 13), *interferencja językową* zam. *interferencja językowa*, *charaktery pilotażowy* (s. 145), *pogłębiona świadomość* (s. 146), *na drugim miejsce* (s. 151), *a przed wszystkim znaczenie aspektu* (s. 167), *zamiast kropki*

wstawienie przycinka (s. 180), największa frekwencja błędów występuję w aspektach (s. 217), poświęcić uwagę zagadnieniom (s. 224).

Praca doktorska pani mgr Rui Mao jest ważna zarówno dla glottodydaktyki polonistycznej, jak i polskiego systemu certyfikacyjnego. Obecny i przyszły lektorom JPJO oraz Chińczykom uczącym się języka polskiego wskazuje trudne miejsca polszczyzny i podkreśla znaczącą rolę interferencji zewnętrznej, a tym samym ułatwia naukę i nauczanie. Egzaminacje certyfikacyjne, między innymi dzięki wypracowaniu jasnych kryteriów oceniania, stały się ważnym punktem odniesienia dla badaczy polszczyzny cudzoziemców. Widać też, jak istotne jest archiwizowanie prac egzaminacyjnych.

Autorka znakomicie poznała funkcjonowanie polskiego systemu certyfikacyjnego, problemy związane z organizacją egzaminów, przeanalizowała sposób oceniania; można z tego wnosić, że będzie kompetentną egzaminatorką (a może już nią jest?). Polski system certyfikacji na tym zyska i zyskają także chińscy studenci uczący się języka polskiego i przygotowujący się do egzaminu państwowego. Same korzyści.

Konkluzja

Recenzowana rozprawa pani magister Rui Mao spełnia wszystkie warunki stawiane pracom doktorskim. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie pani magister Rui Mao do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wrocław, 15.09.2022 r.

Anna Dąbrowska